Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobotę dołączony jest arkusz Rozmaitości, pisma ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami na kwartał, dla odbierających w samym Lwowie 4 zr. 48 kr., na pocztamcie lwowskim 5 zr. 12 kr., na wszelkich innych pocztamtach 5 zr. 36 kr. m. konw. Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna.

GAZETA LWOWSKA.

Dodatek do Gazety Lwowskiej obejmuje doniesienia urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w Dodatku płaci się od wiersza w pół kolumnie (drukiem garmont) za pierwszy raz 3 kr., a za każdy następujący raz tylko po 1 1/2 kr. mon. konw. Za większe litery płaci się wedle tego, ile na zwyczajny druk obrachowane miejsca zajmą. Redakcyja Gazety Lwowskiej przyjmuje tylko frankowane listy.

Sobota — Nro 139. — 25. listopada 1843.

Przegląd artykułów.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Hiszpanija.

Moniteur z dnia 12. listopada zawiéra następujące telegraficzne wiadomości z Hiszpanii: »1) Bajona dnia 9. listopada. Dnia 6go listopada starano się w Madrycie wykonać zamach na życie jenerała Narvaez. Siedm razy strzélono raz po razu do powozu, w którym jechał do teatru, a wszystkie te strzały padły na jednéj ulicy ale na różnych punktach. — Ostatnie trzy strzały ugodziły śmiertelnie w jego adjutanta i zraniły siedzącą obok niego osobę. Jenerał Narvaez sam nie został raniony; pojawił on się zaraz w teatrze cyrku, gdzie się także Królowa znajdowała. Nie można było schwytać morderców. — Madryt jest spokojny; wojsko stoi pod bronią. Dyskusyja o ogłoszeniu pełnoletności, rozpoczęła się dnia 6. listopada; propozycyję przeciw temu ogłoszeniu odrzucono 83 głosami przeciw 24.« — »2) Perpignan dnia 10. listopada. Wojsko jenerała Prim zajęło wczoraj rano Geronę. — O godzinie pół do piątéj wieczorem weszło około 2,500 powstańców z Ametlerem i Balterą na czele, do warowni w Figueras; przed nimi wszedł był także batalijon piechoty i 150 konnicy wojska Królowéj, które potém do Rosas się zwróciły.«

Dziennik *Commerce* czyni nad depeszą z Perpignan następujące uwagi: »Ostatnie listy z nad granicy donosiły już o kapitulacyi Gerony; jednakże zważyć należy, że pomieniona depesza tak dziwnie jest ułożona, iż nie można wiedzieć dokładnie, jak sobie ostatni sens tłumaczyć. — Któżto są ci 2500 powstańców, którzy za poprzedniém wnijściem wojska Królowéj, weszli do warowni w Figueras? Czy to są jeńcy wojenni, albo też ludzie, którzy po poddaniu się Gerony, nowego punktu oparcia się szukają? Przecież godziło się objaśnić to dokładniéj. — Pomieniona depesza milczy o Barcelonie. Ostatnie wiadomości nadesłane przez Marsyliją donoszą, że kroki nieprzyjacielskie trwały jeszcze dnia 4. i że wojsko oblegające nie czyniło znacznych postępów.

Podług innego paryzkiego dziennika, tych 2500 powstańców, którzy podług telegraficznéj depeszy przybyli do Figueras, stało w Geronie, i w skutek kapitulacyi wymaszerowało z tamtąd z bronią w ręku pod eskortą wojska Królowéj.

Moniteur z dnia 12go listopada zawiéra następujące, telegrafem otrzymane doniesienie z Madrytu pod dniem 8go b. m. »Obadwa ciała prawodawcze (Kongres i senat) połączone w sali kongresu, ogłosiły dzisiaj Królowę za pełnoletnią. Z 209 głosujących, było 193 za, a 16 przeciw. Uchwałę tę przyjęto z zapałem. — Jenerał Narvaez gdy opuścił salę, był przedmiotem powszechnego uwielbienia. — Królowa złoży pojutrze przysięgę (na

konstytucyję) w sali senatu przed połączonym kongresem i senatem.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Z Londynu dnia 10. listopada. Wielki sąd przysięgłych ukończywszy badanie świadków w procesie O'Connella, odesłał onegdaj na powrót akt oskarżenia do sądu sprawiedliwości w Queensbench z dodatkiem »*a true bill*«; a tém samém uznał oskarżenie za dostateczne. Dlatego oskarżonym: Danielowi O'Connell, Tomaszowi Steele, Janowi Gray, T. Ray, Karolowi Duffy tudzież księżom Tyrrell i Tierney rozkazano w pomienionym dniu stawić się przed sądem, gdzie najwyższy sędzia Pennefather oznajmił im wyrok sądu przysięgłych. Oświadczono im oraz, że po upływie cztérech dni bronić się mają, to jest mają przesłać swoję odpowiedź na uczynione im w akcie oskarżenia zarzuty, a zwróciwszy ich uwagę na wytknięte ustawami przepisy, że w przypadku zaniedbania tego terminu, mógłby na nich wypaść wyrok jedynie dla braku odpowiedzi, przyrzeczono im dać odpisy aktu oskarżenia, które jeszcze tegoż samego dnia najwyższy sędzia odesłać im rozkazał. — Tym wyrzeczeniem skończyło się zatrudnienie wielkiego sądu przysięgłych, który wyjąwszy jeden głos, uznał oskarżenie za dostateczne, a dalszą procedurę z partyjami prowadzić będzie inny sąd przysięgłych, to jest sąd mały, który znowu na porządkowy i szczegółowy sąd przysięgłych się dzieli. Takowy składa się z dwunastu członków którzy z ułożonéj przez konstablów corocznie na termin św. Michała spisu, losem wybiérani bywają, i obejmuje wszystkie klasy, które posiadają 10 funtów szterlingów majątku, albo też dzierżawę niosącą 20 funtów albo i więcéj dochodu. A że w ułożeniu ostatniego spisu przysięgłych, zaszły niejakie nadużycia i nie były dokładnie zachowane prawne przepisy, gdyż księga przysięgłych dla miasta Dublina zawiéra tylko 3000 imion, podczas gdy 12,000 osób podług swego dochodu jest upoważnionych być wpisanémi w rejestr; przeto tak spis jak i książka mają być oddane do przejrzenia a właściwy proces przeciw O'Connellowi ma dotąd być zawieszony, aż pokąd sąd jury stosownie do aktu przysięgłych złożonym nie będzie.

—— dnia 11. listopada. W zamku Windsor czynią wielkie przygotowania na przyjęcie Ich królewiczowskich Mości księcia i księżnéj Nemours, którzy dnia dzisiejszego tamże przybyć mają. Jak słychać, zabawią ci dostojni Podróżni w zamku jako Goście Jéj król. Mości aż do końca tego miesiąca.

Królowa Jej Mość odbyła wczoraj w Windsor posiedzenie tajnéj rady, na którém dalsze odroczenie parlamentu aż do 19go grudnia postanowiono.

»Już się skończył piérwszy akt irlandzkiego procesu stanu«, pisze gazeta *Times*. »Był on hałaśliwy i podburzający, jak zwyczajnie piérwsze akty tego rodzaju. Zawiązanie dramatu o tyle się posunęło, że akt oskarżenia przeciw repealistom uznano za uzasadniony, a zasłona spada przed sceną kłótni i przyzwoleń między rzecznikami korony a obżałowanym. Przeciąg cztérech dni upłynie między piérwszym i drugim aktem, a wtedy się właściwa treść dramatu rozpocznie. Kłótnie pod względem przypuszczenia świadków, badanie, jak dalece takowe zasługują na wiarę, podejrzenie ze strony oskarżonych, że rząd pozwala sobie nadużycia, przeciwne podejrzenie ze strony rządu, iżby sobie nadto pobłażająco postąpiono i t. d., wszystko to; jako właściwe żywioły wszelkich indagacyj stanu, urozmaicone właściwémi irlandzkiemu sądowi sprawiedliwości rysami i zwyczajami, osobistością Tomasza Steele i dowcipami O'Connella, nastręczy nieczynnym i próżnującym mieszkańcom miasta Dublina dostateczną na kilka tygodni osnowę do rozmowy. Wszelako nie utrzymujemy, że przeciąg rozpoznania téj sprawy, da się na tygodnie wyznaczyć. Znaczna liczba uwięzionych, mnóstwo świadków, długość aktów oskarżających i rozmaitość wypadków, okazują niepodobieństwo, aby to rozpoznanie tak spieszno się ukończyć dało. Ale jakiż będzie koniec tego procesu? Jakkolwiekbądź takowy wypadnie, spokojność obudwóch krajów będzie przezto w najwyższym stopniu na niebezpieczeństwo narażona. Obojętność, którą wywołało długie rozpoznawanie, ustanie, a charakter irlandzki okaże się w całym swym dzikim entuzyjazmie. Jeźli oskarżeni za niewinnych uznanymi zostaną, natenczas wiadomość ta piorunem obleci po całéj Irlandyi; wtedy powiedzą: »że rząd został pokonany«, a repealiści będą wtedy mocniejsi, niż przedtém. Jeżeli zaś z drugiéj strony oskarżeni na karę skazanymi zostaną, natenczas rząd będzie miał do walczenia z mniejszém wprawdzie niebezpieczeństwem, ale nie z mniejszémi trudnościami.

Nowy adres O'Connella do ludu irlandzkiego datowany jest z sali pojednania pod dniem 31. października, i przedewszystkiém wymierzony przeciw centralizacyi wszelkiéj politycz-

néj potęgi w Londynie, równie jak i przeciw temu, że w Irlandyi wielkie mnóstwo Szkotów i Anglików, a bardzo mała ilość Irlandczyków na urzędach w Anglii jest umieszczona. Wszystko to działoby się inaczéj, gdyby Irlandyja przez irlandzkie zarządztwo i przez irlandzki parlament rządzoną była. Poczém przechodzi, jakeśmy już nadmieniali, dwa najgłówniejsze zarzuty przeciw repealistom, to jest obawę względem zupełnego rozkawałkowania królestwa i względem przewagi partyi katolickiéj. Piérwszą obawę stara się zbić przykładem Kanady, podług któregoto przykładu przed sześcią lub siedmią laty mnóstwo tamtejszych mieszkańców żądało zupełnego odłączenia się od Anglii, co teraz zupełnie się zmieniło, a to dla tego, że Kanadyjczykom wymierzono sprawiedliwość, i że nietylko przywrócono im własne ustawodawstwo, ale nawet takowe rozszérzono. Co się dotyczy obawy przed przewagą katolicką, oświadcza, że takowa jest również urojona; powód, dla którego kościół stara się w państwie osiągnąć zwiérzchnią władzę, opiéra się jedynie na przywłaszczeniu sobie dochodów kościelnych, a takowe na przyszłość, gdy teraźniejsi właściciele probostw ze świata zejdą, powinny być użyte na cele dobroczynne i publiczną naukę, a zatém powód, dla którego kościół katolicki stara się o przewagę, sam przez się całkiem upada. Przytém z trzech ustawodawczych władz Irlandyi, dwie byłyby zawsze protestanckie, mianowicicie, izba wyższa i Król, tak, iż katolicka większość w izbie niższéj nie mogłaby wykonywać żadnéj niesprawiedliwéj przewagi, a nakoniec głównemi zasadami przyjaciół repealistów były zawsze i będą: wolność sumienia, nauki i druku. Przeto wszystkie te zarzuty są całkiem bezzasadne, a lud Irlandyi, należący do jakiegokolwiek bądź wyznania wiary, niech się razem połączy, aby odwołanie unii w spokojnéj drodze osiągnąć.

Francyja.

Z Paryża dnia 11. listopada. Co się tyczy powodu podróży księcia Nemours do Londynu, zawarte jest w mowie, w któréj jeneralny adwokat Nougouier wykładał przedwczoraj oskarzenie przeciw pismu *Journal la France*, oświadczenie, które przynajmniéj za półurzędowe uważać należy, gdyż takowe pochodzi od adwokata Stanu. Ponieważ jeden z oskarzonych artykułów pomienionego pisma zawiérał bardzo uszczypliwe uwagi, któreto pismo jakeśmy donosili, nawet pod względem obudwóch artykułów, przez sąd przysięgłych zostało uznaném za niewinne, przeto adwokat jeneralny ujrzał się spowodowanym dać w téj mierze następujące objaśnienie: »Książę Nemours« rzekł tenże, »przynajmniéj tak zapowiedziano, ma odbyć podróż do Londynu. Gdy ta podróż wykonaną zostanie, tedy zamiar jéj każdemu wiadomy będzie. Gdy Królowa angielska przybyła do Francyi i Królowi naszego kraju okazała swe poważanie, zapewniając go o swéj przyjaźni, wtedy książę Nemours, zostający w służbie Króla, nie był obecny. Był on, jak WPanom wiadomo, wezwany do odbycia podróży po Francyi, i zwidzania miejsc, gdzie były rozbite obozy, które pod jego dozorem zostawały. Książę Nemours był posłuszny ustawie powinności. Ale niewątpliwą jest rzeczą, że powinności téj był posłuszny z niejaką niecierpliwością, i łatwo można sobie wyobrazić, że późniéj zamyślił Królowéj, która nasz kraj odwidzinami zaszczyciła, nawzajem grzeczność wyświadczyć. Wypocząwszy więc niejaki czas po trudach pomienionéj podróży, uważał to za rzecz przyzwoitą tak dla swojéj osobistéj godności jak i całego narodu, który go tak blizkim stopni tronu postawił, puścić się czém prędzéj w podróż do Anglii i z swojéj strony złożyć hołd uszanowania u stóp tronu Królowéj angielskiéj.

Podczas gdy rada Stanu zajmowała się sporem między duchowieństwem a uniwersytetem, wystąpił jeszcze jeden z prałatów z publiczném oświadczeniem w duchu arcybiskupa lugduńskiego. Jestto biskup z Perpignan, który do rektora akademii w Montpellier napisał list pod względem kwestyi naukowéj. Pismo *Journal des Debats* zamieściło zresztą całkowicie pomieniony list biskupa, ale nie wdawając się w dalszą polemikę, mówi tak: »Pokładając jeszcze dostateczne zaufanie w zdrowym rozumie większéj części biskupów, spodziewam się, że oświadczenie rady Stanu wywrze na nich przynależne wrażenie, dla tego na ten raz uchylamy się od przedłużania tego sporu, któremu rozumniejsze przedstawienia może koniec położą. Ogłaszamy przeto list biskupa z Perpignan bez komentarza i oddajemy takowy pod sąd publiczności, niechaj ona tak właściwość jak i znaczenie pewnych dokładnie w nim wyrażonych uroszczeń oceni.«

Journal des Debats czyni nad zamieszczonym w naszéj poprzedniéj Gazecie wyrokiem rady Stanu z powodu listu biskupa z Chalons następujące uwagi: »Spodziewamy się, iż ta uroczysta nagana wyrzeczona przez Króla w radzie Stanu z powodu podburzających ogłoszeń niektórych biskupów, przekona cały świat, że rząd

nie sprzyjając bynajmniéj nadużyciom władzy duchownéj, raczéj postanowił takową przytłumić i poskromić. Powody poprzedzające decyzyję rady Stanu, przekonywują najszczególniéj o tym zbawiennym zamiarze. Powody te okazują dostatecznie, że w dwojakim względzie zachodzi nadużycie: 1) nadużycie w uwłaczających twierdzeniach przeciw uniwersytetowi i niektórym jego członkom; 2) nadużycie w zagrożeniu odmówienia sakramentów, ponieważ zagrożenie to niepokoić musi sumienie obywateli; a te wyrazy są takież same, których używa ustawa dla określenia nadużycia w nadmienionym przypadku. Z obudwóch tych zatwierdzeń nadużycia, piérwsze jest słusznem zadosyć-uczynieniem za honor tak niegodnie spotwarzonych członków stanu nauczycielskiego. Pomienione zadosyć-uczynienie nie mogło ich ominąć, gdyż oni byliby się o takowe domagali przed zwyczajnemi sądami sprawiedliwości, jeżeliby rada Stanu nie sądziła się być przynależną do wymierzenia tego zadosyć-uczynienia. Atoli drugi punkt zdaje nam się być jeszcze ważniejszym, gdyż tu chodzi już nietylko o honor pojedyńczego człowieka, jakkolwiek sprawa ta sama przez się może być bardzo ważną, lecz o prawdziwą kwestyję publicznego porządku. A zatém ten powód ma wielkie polityczne znaczenie. Okazuje on dostatecznie, że się w tych bezzasadnych, bez wszelkiéj nagłéj pobudki, między obywateli miotanych pogróżkach exkomunikacyi nadużycie znajduje. Jestto piérwsza obrona państwa przeciw zaczepkom duchownéj władzy. Jeżeli biskupom się podoba, bez ważnego powodu i bez podania swych zażaleń do przełożonych uniwersytetu, jeżeli mówię im się podoba na zakład naukowy rzucać klątwę i samowolnie niepokoić sumienie, tedy rząd, należy to dobrze wziąć pod rozwagę, nie będzie poglądał obojętnie na tak nierozsądne postępowanie. Będzie on zawsze wspiérał kościół, co nawet jego jest powinnością, ale będzie umiał także trzymać go na wodzy, do czego słuszne ma prawo. Te zasady, będące także zasadami organicznéj ustawy konkordatu i naszego dawnego prawa krajowego, rozebrał z wielką dokładnością i stanowczo pan D u m o n, prezydent ustawodawczego wydziału rady Stanu. Widać, że słowa jego sprawiły żywe wrażenie na radzie Stanu. Również i Charles Dupin wyrzekł z wielką energiją swe zdanie i uczynił nawet o tolerowaniu we Francyi zakonu Dominikanów uwagi, które wielkiego zachowawcę pieczęci do trafnych objaśnień spowodowały. Po tych dyskusyjach zgodziła się rada Stanu na przytoczone powody, które wicehrabia H a u b e r s a e r t w ściślém i treściwém sprawozdaniu przedłożył, a które wykładają pobudki i objaśniają znaczenie królewskiego rozporządzenia, w którém postępek pomienionych biskupów nadużyciem władzy nazwano.

Admirał L a r e y, który dla słabości swoich oczu dotychczas tu był zatrzymany, przybył dnia 4go wieczorem do Toulonu. Chociaż jeszcze niezupełnie wyzdrowiał, jednakże dla ważności i znaczenia, jakie w téj chwili mają sprawy w Lewancie a szczególniéj w Grecyi, pospieszył na swoje stanowisko. Pobyt jego w Toulonie będzie bardzo krótki, jakoż niezwłocznie uda on się na pokład parowéj korwety *Lavoisier*, która go, jak słychać, do Aten zawiezie, gdzie już okręt linijowy *Marengo* się znajduje, na którego pokładzie pomieniony admirał po swojém przybyciu banderę wywiesi. Admirał L a r e y był obecny wszystkim przesileniom, których widownią już od dwudziestu trzech lat była Lewanta; opuścił on ją dla udania się jako komendant okręta *Medea* do San Juan de Ulloa (Mexyk) i uzyskania tamże epoletów kontradmirała. Przeto Król wezwawszy admirała P a r s e v a l na naczelnego dowódzcę floty na Śródziemném morzu, nie mógł mu dać godniejszego i zdatniejszego następcę, jak admirała L a r e y.

NOWINY.

(Nadesłane.)

C. k. nadkomisarz wojenny S c h i e s s l e r, mąż z przedsiębierstw dobroczynnego celu, krajowi wielce zasłużony, jako przyjaciel ludzkości i literat nawet zagranicą zaszczytnie znany, opuszcza w tych czasach Lwów, udając się na miejsce nowego przeznaczenia do G r a d c u. Bolejemy nad utratą tego męża, który w niewielu latach pobytu między nami, błogiém działaniem swojém niepożytą po sobie zostawia pamięć. Zaiste, kto się zastanowi nad temi, tu we Lwowie przezeń utworzonemi trzema *Instytutami ochrony małych dzieci*, nad tym przytułkiem dzieci i sierót ślepemu zostawionych losowi, kto się przypatrzy temu szczepnikowi domowego pożycia i obywatelstwa, gdzie ledwieco wyszłym z niemowlęctwa dzieciom, główne wyobrażenia, torujące drogę do zamiłowania wszelkich gałęzi uczciwéj zabiegłości ludzkiéj, już teraz wpajane, i szkodliwy wpływ nędzy domowéj uprzątniony widzi, ten musi podziwiać tę siłę działania w jednym człowieku, i pomimowolnie takiemu miłośnikowi ludzkości winny hołd oddać. Oby niezmordowa-

nym usiłowaniom jego dla dobra ludzkości i w oddaleniu od nas towarzyszyło powodzenie i błogosławieństwo! Nam nie pozostaje, jak odwołać się do wspaniałomyślnych ziomków, którzy z niezapoznaną gotowością w popieraniu dobra powszechnego, jak przy każdéj sposobności, tak i tu szli na wyścigi, aby te osierociałe teraz zakłady wzięli w swoją opiekę, a tém samém nie dali pełznąć zarodom niewyrachowanych na przyszłość — a dla kraju najzbawienniejszych korzyści. A że to nastąpi, mamy tém większą otuchę, gdy Towarzystwo ku ustaleniu tych zakładów zawiązane, a pod opieką Jego Excelencyi JW. barona Krieg Prezydenta Rządów krajowych, i pod zarządem Jego Excelencyi JW. Prezesa Sądów szlacheckich kwalera de Krauss, dwóch krajowi tak drogich mężów, już teraz cieszy się czynnym i obfitym w skutki udziałem Członków, i gdy tylko rzecz idzie o jak najliczniejsze i bezsprzecznie najzaszczytniejsze przystąpienie do tegoż towarzystwa.

i . . . . a.

* * *

Jutro, jako w dniu następnym po ś. Katarzynie, będziemy mieć bal maskowy w gmachu teatralnym hr. Skarbka. Afisze obiecują nam wiele dobrego; przy rzęsistém oświetleniu wytworną ozdobę, przy wszelkiéj usłudze najlepszy wybór najnowszych tańców, a w końcu otworzy się przed gośćmi świątynia szczęścia, w któréj ciż losem obdzieleni zostaną różnemi upominkami balowemi w ilości sztuk 50; między innemi wymieniamy tu piękne kryształowe flaszki na herbatę, zégary ścienne i toaletowe, bukłaczki dla myśliwych na polowanie, prawdziwe korale, kólce, kolorowe dzwonki śklanne, nowo-modne narzędzia do pisania, munsztuczki bursztynowe do cygarów, futeraliki na cygara, flakoniki, fajki, cukierniczki i t. p. I w téj to świątyni zbudowanéj z bizuteryjnych bawidełek, każden wyciągnie sobie z urny Fortuny lub *upominek* lub *nietę*. Życzymy szczęścia, a maskom dowcipu, aby redutowe prymicyje godnie uświęcić.

Dotąd był cukier w handlu tylko w głowach, teraz zaś dostanie go w sklepach lwowskich także i w pół-calowych kostkach w kolorze białym i blado różowym, którytо kolor przed krystalizowaniem się cukru w rafineryi nadany, nie szkodzi bynajmniéj zdrowiu. Na funt u nas w handlu zwyczajny, idzie podobno 168 takich foremnych sześcianików, z których układać się dają piramidy i rozmaite inne figury, dobierając na przemian kolor biały z różowym. Na modnéj herbacie w jednym z tutejszych znakomitszych domów, widziano ju na kryształowych podstawkach ułożone gusto wnie piramidy z tych kostek. — Pomijając wytworność, jest jaszcze w gospodarstwie domowem ta niemała dogodność z tego wynalazku, że aby tylko wiedzieć ile kostek idzie na funt, nie potrzeba już ważyć cukru, tam gdzie przepis każe pewnéj liczby łutów używać, — dość bowiem w takim razie kostki porachować. — Może kto jeszcze i inne dogodności znajdzie?

WIADOMOŚCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

(Z korespondencyi prywatnéj.)

Z Oświęcima dnia 17. listopada. Od dnia wczorajszego Wisła lodem ścinać się poczęła, żegluga zupełnie ustała, a galary na zimowisko podciągać musiano. Ostatniemi dniami holowano niemal codziennie galary ładowne zbożem różnego gatunku z Krakowa Wisłą aż pod Babice, gdzie się Wisła z Przemszą łączy, a potém na téj ostatniéj rzece aż do Mysłowic w Królestwie pruskiém, zkąd ładunek ten rozwożą na osi do Betunia (Beuthen), do tarnowskich gór (Tarnowitz), do Gliwic (Gleiwitz) i do królewskiéj huty (Königshütte); są to miasta fabryczne dostarczające żelaza, cynku, opasane kopalniami rudy śrébrnéj, żelaznéj, galmanu, i wielą kopalniami węgla kamiennego, w których codzień bardzo wiele ludzi jest zatrudnionych; a że okolica ta jest po największéj części piasczystą, muszą tu produkta galarami od Krakowa sprowadzać, a galary te spławiają na powrót do Krakowa, obładowane węglem w Prussach, lub drzewem w krakowskiém.

Ścięcie się Wisły będzie zapewne przyczyną, iż obywatel sanocki Tergonde i inżynier Brettschneider, którzy na dniu 31. października Krasiczyn pod Przemyślem opuścili, dotąd jeszcze pod Oswięcimem nie wylądowali, i podobno zamierzonéj podróży téj jesieni już nie odbędą. Gdyby zamiar wspomnionego obywatela przyszedł do skutku, i statkami parowemi z sanockiego, samborskiego, przemyskiego, rzeszowskiego i tarnowskiego można było dostawiać zboże i inne produkta aż pod Oswięcim, natenczas cena ich musiałaby podnieść się w tych cyrkułach; dziś bowiem mimo że rok urodzajny, płacą na targu oswięcimskim korzec pszenicy po 10 zr., żyta 7 zr. 30 kr., jęczmienia 7 zr., owsa 4 zr. w. w. Hreczki czyli tatarki nie ujrzy nigdy na tutejszym targu, o jagłach ani słychu. Groch

trzeba dowozić z Krakowa. Korzec ziemniaków płaci się tutaj po 2 zr., cetnar siana po 3 zr., a kopa słomy po 20 zr. w. w. Funt wołowiny kosztuje 12 kr., wieprzowiny 30 kr. w. w. — Gdyby się projektowana żegluga na Wiśle udała, wtedy zboże od Sambora aż do Oswięcima dowożone, byłoby koleją wrocławską na dalsze targi zabierane. Atoli przedewszystkiem nastąpićby musiała regulacyja Wisły i wyczyszczenie jéj koryta z odwiecznych dębów, które to koszta tylko milijonami opędzić się dadzą.

W samym Oswięcimiu, gdzie przed cztérma laty dwadzieścia gorzelń było w ruchu, tego roku zaledwie jedna wódkę pędzi; a w pobliżu Oswięcimia ośm gorzelń w tym roku ustało. Powodem tego są zapasy wódki z ostatniego wyrobu i drogość ziemniaków, niemniéj i to, że wywóz okowitéj do Węgier, a mianowicie do pogranicznego komitetu orawskiego od lat kilku zupełnie ustał. Ponieważ mało gorzelń jest w ruchu, okolica tutejsza nie może na wiosnę dostarczać wołów tucznych spekulantom z Białéj.

Zakładanie dalszéj części kolei północnéj Cesarza Ferdynanda od Lipnika ku Galicyi ma się wkrótce rozpocząć.

W téj mierze zawierają Gazety wiedeńskie następujące ogłoszenie Dyrekcyi kolei północnéj Cesarza Ferdynanda, pod dniem 11. listopada r. b. wydane:

Gdy urzędowe rozprawy wniesione na ostatniém ogólném zebraniu się akcyjonaryjuszów kolei północnéj, i tyczące się dalszego pociągnięcia kolei północnéj Cesarza Ferdynanda z Lipnika aż do zetknięcia się z koleją pruską pod Oderberg, tak pożądany wzięły obrót, iż naglące okoliczności wymagają bezzwłocznego zwołania nadzwyczajnego posiedzenia ogólnego; dyrekcyja kolei ma zaszczyt wyznaczyć na ten cel dzień 12. grudnia 1843, i zaprasza niniejszém pp. akcyjonaryjuszów według §. 26. głos mających, aby się w tymże dniu o godzinie 9téj przed południem w Wiédniu w dworcu kolejowym na praterze zebrali.

Na tém posiedzeniu ma być na zasadzie przedłożyć się mających dokumentów, rozstrzygnięta rzecz względem dalszéj budowy 10milowego pasma kolei od Lipnika do Oderberg. Koszta téj kolej na 3½ milijonów zr. m. k. obrachowane, zaliczy tymczasowie baron Rothschild, a to za opłatą 4 procentu rocznego, przez cały czas budowy téj kolei, i za zapewnieniem mu zwrotu tejże summy w ratach częściowych; nad którymto ostatnim punktem zgromadzeni akcyjonaryjusze naradzać się będą, aby najstosowniéjszy w téj mierze sposób obmyśléć.

Oświetlenie światłem galwaniczném.

Dnia 20go października r. b. odbyła się w Paryżu na placu *de la Concorde* bardzo zajmująca próba oświetlenia światłem galwaniczném (które ma zastąpić światło palącego się gazu). Płomyk miał prawie 1½ cala w przecięciu, i zamknięty był w bani szklannéj 12 cali średnicy mającéj. Przy pierwszéj próbie nie pogaszono świateł gazowych, których jest blizko sto na placu *de la Concorde*; światło galwaniczne tak je przyćmiło, że najbliższe z nich wydawały się tak mdłe i słabe, jak zwyczajne lampy olejem świecące, obok światła gazowego. Gdy potém zgaszono światło gazowe, wtedy światło galwaniczne rozbłysło się z zadziwiającą jasnością; na sto kroków można było drobny druk łatwo czytać. Prawda, iż ten jeden płomyk galwaniczny nie mógł zastąpić wszystkich płomyków gazowych na tym placu, ale zdaje się, że za dwadzieścia podobnych płomyków łatwo stanie, tak, iż do oświetlenia całego placu *de la Concorde* dośćby było pięciu płomyków galwanicznych. Do tego, nowe to światło jest dla oka łagodniejsze od gazowego i ma przyjemniejszy kolor. Zdaje się także, iż koszta utrzymania bateryi galwanicznéj, z któréj prąd elektryczny dopływa do ogniska źwierciadła metalowego, a ztamtąd odbija się i pada na węgiel drzewny, i tym sposobem ciągle go rozżarza, że mówię koszta takiéj bateryi są mniejsze od kosztów oświetlania gazem. Wynalazcą téj nowéj metody oświetlania jest niejaki pan Archereau.

TEATR POLSKI.

W poniedziałek: *Stary mąż*, komedyja w czterech aktach, przez Józefa Korzeniowskiego oryginalnie napisana.

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Ner. 47. Rozmaitości.)

Redaktor J. N. Kamiński. — Nakładem Spadkobierców Franciszka Krattera.
(Drukiem Piotra Pillera we Lwowie.) (*Dod. Nad.*)

Dodatek nadzwyczajny do Nru 139. Gazety Lwowskiéj.

3326

Bei Empfang der ersten Lieferung ist die letzte voraus zu bezahlen, welche unentgeldlich verabfolgt wird.

Alle vierzehn Tage, vom 15. September d. J. angefangen, erscheint pünctlich eine Lieferung.

Die erste Lieferung ist bereits zu haben.

Wir könnten uns füglich aller Anpreisung überheben, indem schon der Name des Verfassers volle Bürgschaft für die Gediegenheit einer Arbeit gibt, auf welche er die größte Mühewaltung verwendet hat, allein der Umstand, daß das verehrte Publicum bei Lesung dieser Anzeige die Meinung haben dürfte, es werde ihm hier nur Altes und Bekanntes in einem neuen Kleide gebothen, und diese neue Ausgabe werde ihm bei dem Besitze vieler ähnlicher Werke ganz überflüßig — versetzt uns in die Nothwendigkeit, hierüber noch ein weiteres Wort zur gegenseitigen Verständigung und zur Rechtfertigung unserer Auflage zu sprechen.

Wer irgend ein vollständiges und gediegenes Lehrbuch der Geographie unseres Erdballs besitzt, z. B. einen Cannabich, Balbi, Schacht, Hoffmann ꝛc. darf doch nicht glauben, daß er des vorliegenden Buches so ganz entbehren könne, um so weniger, als ihm auch hier Alles das gebothen wird, was es in Zeit und Raum des Merkwürdigen und Interessanten gibt oder gegeben hat, um so weniger fügen wir hinzu, als hierin das Neueste bis zum Schlusse des Jahres 1842 aufgenommen und durchaus in eine Form gebracht worden ist, wodurch das Trockene gewürzt, der pädagogische Vortrag zur geselligen Conversation, das Lehrbuch zur Unterhaltungs-Lectüre umgeschaffen wird.

Nehmen wir die Menschen, und vornehmlich die phantasiereiche bewegliche Jugend, wie sie eben ist, sie lernt das Nothwendige und Nützliche, im ernsten strengen Mentortone vorgetragen, weit mehr aus Zwang und Furcht, als Liebe zur Sache, weil noch die Reife des Verstandes, die Ueberzeugung fehlt; will man ihr nun die weite Reise durch das Gebiet der Wissenschaft, das ihr eine unabsehbare Wüste dünkt, wo möglich zu einer angenehmen machen, so muß man ihr künstliche Oasen mitten in die Sandflächen mit schattigen Lauben anlegen, oder wie schon der große Tasso in seinem befreiten Jerusalem sagt: Soll das kranke Kind den bittern Heiltrank nehmen, so bestreiche man den Rand des Gefäßes mit Honig.

Aus diesem Gesichtspuncte hat nun der gelehrte Verfasser, der auf seiner vieljährigen pädagogischen und schriftstellerischen Laufbahn einen nahmhaften Schatz von Erfahrungen gesammelt, dieses sein jüngstes Geistesproduct im Plane entworfen und ausgearbeitet, hat es in der Mitte zwischen einem streng-wissenschaftlichen Lehrbuch und einer anziehenden Reisebeschreibung gehalten, und das **Utile** und **Dulce**, das Nützliche mit dem Angenehmen, die Belehrung mit der Unterhaltung auf eine Weise verwebt, daß er den jungen Leser, wenn er ihm nur durch eine kleine wüstere Strecke gefolgt ist, mit einer erquickenden Flur, nach jeder Minute des eifrigen Anhörens mit einer duftenden Blume beschenkt.

Alle diese lohnenden Zugaben sind aber wieder der Art, daß sie für sich eine belehrende Unterhaltung, und in Bezug auf den Raum, wohin sie versetzt sind, ein charakteristisches Denkmahl, folglich wieder ein unterscheidendes Merkzeichen für das Gedächtniß sind. Ihm war es nicht genug zu sagen: Hier steht eine 730 Fuß hohe Piramide, dort ist ein pitoresker Cataract, da hauset der furchtbare Königstieger, dort horstet der Condor, hier ward eine blutige Schlacht geliefert, und dort prangt ein majestätischer Tempel — er mahlt das Merkwürdige überall in weiteren Zügen aus, kleidet es in eine interessante Erzählung, verwebt es mit einem historischen Moment, einem anziehenden Charakterzug, Sittengemählde, Abentheuer u. s. w., kurz, er belebt die Zeichnungen mit Farben, und wirkt eben so mächtig auf die Sinne, als auf das Gedächtniß bei der Rücksicht, das die Jugend so gerne Bilder schaut, und das Lebendige lieber und tiefer einprägt, als den todten Buchstaben.

Diese anerkannt zweckmäßige Form also war der mächtige Bestimmungsgrund der Verlagshandlung zur Auflage eines Werkes, das nicht bloß dem Zwecke eines geographischen Werkes vollkommen entspricht, sondern auch alles das gleichsam in nuce in sich vereinigt, was sich zerstreut in bändereichen Länder- und Völkergeschichten, Reisebeschreibungen und ethnologischen Notizen findet; denn in diesem Bestimmungsgrunde lag Zuversicht genug, daß ein Buch, welches so vielfachen Anforderungen entgegen kommt, und einem so dringenden Bedürfnisse abhilft, bei dem großen Publicum sowohl, als bei höhern Ständen lebhafte Theilnahme finden werde.

Beim Erscheinen der fünften Lieferung wird die Pränumeration pr. Lieferung auf dieses obbenannte Werk geschlossen, und man kann dann nur mehr mit 2 fl. 40 kr. C. M. auf das ganze Werk pränumeriren.